

Samsonowicz, Henryk

Długosiodło - kariera wsi mazowieckiej w średniowieczu

Rocznik Mazowiecki 18, 32-46

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Henryk Samsonowicz

Pamięci Andrzeja Bartnickiego

Długosiodło – kariera wsi mazowieckiej w średniowieczu

Nazwa Długosiodła pojawiła się w dokumencie zawierającym wykaz uposażeń biskupstwa płockiego (jako Długosedlec) w obecnej formie znanym z wersji XIII-wiecznej¹. Treść dokumentu wymieniającego dochody pochodzące z jednostek administracyjnych – okręgów grodowych – zanikłych już w połowie tego stulecia, jak również oczywista przesłanka, że uposażenie musiało nastąpić w czasie erygowania biskupstwa (około 1075 roku), pozwalają na sformułowanie poglądu o przynajmniej XI-wiecznych początkach osady.

Archaiczny charakter nazwy – najstarszego według Aleksandra Brücknera określenia osady, siedliska² – potwierdza dawną metrykę miejscowości. Wybór miejsca był charakterystyczny. Długosiodło leży w mikroskali na granicy trzech ekosystemów. Takie położenie stanowiło zawsze czynnik sprzyjający powstawaniu życzliwego dla działalności ludzkiej miejsca wymiany różnych potrzebnych produktów. Miejscowość otoczona jest (sądząc z opisów zawartych w wizytacjach „od zawsze”) z trzech stron rozległymi obszarami lasów zwanych niegdyś Puszcą Biskupią, obecnie Puszcą Białą. Leży nad Wymakraczem jednym z większych lewobrzeżnych dopływów Narwi (który z pośród licznych strumieni biegnących ze wschodu i północy do tej rzeki ustępuje zasobem wodnym tylko biegnącemu nieopodal Orzowi). Nad jego około półtora kilometrowym odcinkiem rozciągają się względnie urodzajne mady, rzadko występujące na piaszczystym podglebiu Puszczy. Dolina rzeczki rozszerza się na wschód od osady, łącząc się po około trzech kilometrach z szeroką pradoliną Narwi. Łąki nadnarwiańskie, opiewane w literaturze pięknej, stanowiły znakomite obszary hodowlane.

Dogodność życia w tym miejscu zatem nie budzi wątpliwości. Na uwagę też zasługuje nazwa osady. W cytowanym wyżej najstarszym przekazie występuje

¹ „Monumenta Poloniae Historica”, t. V, s. 423.

² A. Brückner, *Historia Kultury Polskiej*, t. I, Kraków 1930, s. 172.

nazwa Długosiodła. Tekst jest tu interesujący, wskazujący na dwa człony osady – większy i mniejszy – stanowiące zapewne wspólną jednostkę gospodarczą. (*Ad Brenycam pertinet... parvam Długosedlec iuxta magnum Długosedlec quo vocatur Długosedlec*). Przedrostek „długie” może w jakiejś mierze korespondować z tymi dwoma określeniami i oznaczać siedlisko rozciągnięte w przestrzeni. Jeśli by to przypuszczenie odpowiadało prawdzie, pierwotny układ przestrzenny Długosiodła zapewne wyznaczony był tarasem zalewowym doliny Wymakracza oraz przecinającej ją przebiegiem głównej drogi łączącej osadę ze światem³. Jej przebieg jest dobrze poświadczony nazwami miejscowości, świadectwami źródeł pisanych, a także ukształtowanym i dziś jeszcze funkcjonującym systemem okolicznych powiązań oraz widocznym do dziś układem przestrzennym Długosiodła. Droga przez osadę, funkcjonująca jeszcze obecnie, biegła z rezydencjonalnego miasta biskupiego – Pułtusza, przez Psary (nazwa wsi służebnej), Obryte (z kolei nazwa obszaru karczunku), Gródek i następnie brzegiem wysoczyzny okalającej bagna Pulwy bądź przez Przetycz (także nazwa wczesna wskazująca na przesiekę w puszczy), bądź – może nieco później – przez Sieczychy. Dalej szlak się rozdwajał. Jego ważniejsza odnoga kierowała się przez Wąsewo w stronę Łomży (być może w dawniejszej wersji do kasztelańskiego Nowogrodu nad Narwią) i stanowiła do końca XIII wieku najważniejsze połączenie ziem polskich, nie tylko mazowieckich, z Jaćwieżą, Żmudzią i Auksztotą. Jeśli przyjąć, że święty Bruno z Querfurtu przejeżdżał ze swą misją do Jaćwingów przez Łomżę, jak głosi miejscowa tradycja, to nie jest wykluczone, że przejeżdżał on przez Długosiodło. Na pewno droga ta utrzymała swe znaczenie do czasu pojawienia się atrakcyjnych handlowo emporiów państwa krzyżackiego oraz do ścisłych powiązań między Polską i Litwą w czasach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Świadczy o tym także nieszczęśliwa bitwa Mazowszan z Litwinami w roku 1262, która miała miejsce właśnie na szlaku wiodącym przez Długosiodło.

Dруга odnoga tego traktu, biegnąca na północny wschód, nabrała znaczenia, jak można sądzić, w czasach powstania w Ostrowi stołecznego ośrodka jednego z trzech powiatów ziemi nurskiej. Na pewno droga wiodąca przez Pecynę i Wiśniewo do Ostrowi, dalej do biskupiego Andrzejewa, by przez ludne zaścianki powiatu nurskiego dotrzeć na Podlasie, stanowiła może nie najważniejszy, ale znaczący szlak łączący Mazowsze z Wielkim Księstwem Litewskim. Jego znaczenie trwało – już w skali bardziej lokalnej – w czasach administracyjnej przynależności Długosiodła do powiatu ostrowskiego aż do połowy XX wieku.

Rozpatrując położenie Długosiodła na planie sieci drożnej, warto zastanowić się jeszcze nad jego połączeniami z najstarszym ośrodkiem grodowym, w gestii którego znajdowały się dochody płynące z tej wsi, mianowicie z Brańskiem. Jest rzeczą zastanawiającą, że nie ma żadnych śladów po szlaku, który – co oczywiste – musiał w XI-XII wieku dochodzić do tego grodu. W tym wypadku podkreślana w literaturze przedmiotu niezmiennosc przebiegu dróg nie potwierdza się, co może wynikać z paru przyczyn. Po pierwsze, zapewne najazdy plemion bałtyj-

³ Por. *Atlas Historyczny Polski, Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 1973, cz. 1: *Mapy*, cz. 2: *Komentarz*, oraz szkic *Ważniejsze drogi*, s. 120. Także w oparciu o autopsję.

skich na Mazowsze zniszczyły strukturę osadnictwa między innymi także w dawnej kasztelanii brańskiej. Rzeczywiście sam Brańsk (obecnie Brańszczyk) bardzo wczesnie utracił swe znaczenie, przekazując je dla czasów późnego średniowiecza pobliskiemu Kamieńcowi Mazowieckiemu (dziś Kamieńczukowi). Po drugie, być może, że droga na południe pierwotnie wiodła przez miejscowość Jaszczułty (nazwa jeszcze bałtyjska), omijając łukiem podmokłe tereny wododziału Narwi i Bugu (dzisiejsza nazwa Białych Błot, podwójnego użycia określenia dotyczącego bagnistych, podmokłych gruntów) skręcała w okolicach Trzcianki, dochodząc do szlaku o pierwszorzędnym znaczeniu w handlu biegnącego wzdłuż Bugu. Po trzecie wreszcie, może być także, że nie potrafimy we właściwy sposób odtworzyć drogi, na pewno istniejącej w czasach nadawania uposażenia dla biskupstwa płockiego.

Najbardziej przekonująca wydaje się druga z wymienionych tu możliwości wyjaśnienia powyższej zagadki. Zmiany w sieci osadniczej, zachodzące na północnym Mazowszu od połowy XIII do połowy XIV stulecia, nie budzą bowiem wątpliwości⁴.

Trudno stwierdzić, czy Długosiodło przetrwało najazdy litewskie. Wiadomo, że zmiany granic kasztelanii, zanik niektórych grodów – m.in. niewątpliwie Brańska – wynikały z perturbacji osadniczych. W pierwszych dziesięcioleciach XIII w. ziemia, na której leżała osada, zmieniła swą przynależność administracyjną. W roku 1250 według aktu⁵ regulującego jej przynależność do dóbr biskupstwa, należała już do kasztelanii (?) pułtuskiej (*In districtu castris Poltoviensis*) i „od zawsze” (*ex antiquo*) do biskupstwa płockiego. Pretensje do niej, poparte jakoby nadaniem księcia Konrada, zgłosił jeden z najznacześniejszych możnowładców mazowieckich, Abraham (być może z rodu Nałęczów), kasztelan płocki, w 1246 roku i ponownie, od ok. 1255 roku, wojewoda mazowiecki. Według dokumentu, w którym Wydźga, sędzia księcia Siemowita I, rozstrzygnął sprawę własności wsi, Abraham stwierdzał, że otrzymał wieś prawem dziedzicznym od księcia Konrada. Po wysłuchaniu stron i przedstawianych argumentów Wydźga, w obecności wojewody Pawła i wielu „szlachetnych mężów” świeckich i duchownych, przyznał jednak wieś skarżącemu biskupowi Piotrowi. W świetle tego sporu wydaje się, że jej wartość musiała być już wówczas znaczna i tym prawdopodobnie wyróżniała osadę z innych, zniszczonych przez najazdy litewskie. Zapewne do wydarzeń 1262 roku, czasu najazdu Litwinów i kłęski Mazowszan, poniesionej właśnie pod tą osadą, rozwijała się jeszcze pomyślnie.

Nie wiemy, co działo się z Długosiodłem w drugiej połowie XIII i w XIV wieku. Był to okres permanentnych najazdów naszych wschodnich sąsiadów, wielokrotnego niszczenia grodów i wsi. Granice Mazowsza na wschodzie i na północy uległy niekorzystnym przesunięciom, niektóre ośrodki grodowe (Sypniewo, Święck, także stołeczny dla Długosiodła Brańsk) przestały istnieć. Sytuacja zmie-

⁴ *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994 (rozprawy A. Gieysztor i E. Suchodolskiej, s.121, 177); H. Samsonowicz, *Brok i Puszcza Biała w średniowieczu*, w: *Brok i Puszcza Biała*, red. J. Kazimierski, Ciechanów 1898, s. 25.

⁵ *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza*, cz. II: *Dokumenty z lat 1248–1355*, oprac. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współudziale K. Pacuskiego, H. Wajsa, Wrocław 1989, nr 8, s. 10-11.

niła się dopiero w drugiej połowie XIV wieku, szczególnie po unii personalnej zawartej w Krewie między Polską i Litwą i coraz żywszej wymianie – dóbr i sposobów działania – prowadzonej między obydwoma krajami.

Rozwój Mazowsza w tym czasie potwierdzony jest powstawaniem licznych nowych miast i wsi oraz zakładaniem nowych parafii, szczególnie w XV wieku. Długosiodło także korzystało z tej pomyślnej koniunktury⁶, szczególnie po utworzeniu kolegiaty pułtuskiej w połowie XV w. Została ona uposażona licznymi dobrami ziemskimi, między innymi Długosiodłem⁷. Kościół w nim ufundowany został przez kapitułę pułtuską w 1462 r., na jednym z ważniejszych szlaków komunikacyjnych, łączących dobra biskupstwa płockiego⁸. Jego budowa, zapewne drewniana, ozdobiona była najstarszym zabytkiem sztuki gotyckiej, piękną figurą Chrystusa Frasobliwego⁹. Wzniesienie kościoła stanowiło wstęp do dalszego rozwoju osady. W 1481 r. w obecności wielu dostojników i członków kapituły pułtuskiej biskup Piotr ufundował parafię, zgodnie z wolą swego poprzednika, biskupa Ścibora, pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, świętego Jana Chrzciciela i świętego Mikołaja, przekazując kapitule prawo patronatu. W kolejnych dokumentach z tegoż dnia (24 lipca 1481 r.) biskup nadał parafii dziesięcinę z 30 łanów określając jednocześnie, z których wsi miała być pobierana w zbożu, Inie i konopiach. Wymienił tu Ostrykół, Wólkę, Lubiel, Drozdowo, Łachy, Przetycz. „Rektor” (uczący w szkole parafialnej) został uposażony także dziesięciną w Inie i konopiach z Ostregokołu, Wielkiego Lubielia (być może chodzi tu o wieś, która obecnie nazywa się Stary Lubiel), Drozdowa, Łach i Przetycy, a mieszkańców ich poddał pod obowiązek parafialny wyjaśniając, że odtąd mieli w Długosiodle słuchać mszy i pobierać sakramenty.

Dwa fragmenty tego przywileju zasługują na uwagę. Pierwszy dotyczy wsi Łachy i Drozdowo, które obecnie leżą na prawym brzegu Narwi. Być może jest to wskazówka, że główny nurt rzeki przebiegał wówczas bardziej na zachodzie lub (co wydaje się mniej prawdopodobne), że Narew nie stanowiła wówczas granicy parafii. Drugi fragment dotyczy wzmianki, że parafia była we wsi „na surowym korzeniu” (*In cruda radice*). Była to niewątpliwie informacja wynikająca z pomyłki pisarza, już bowiem wcześniej Długosiodło, o czym niżej, zostało lokowane na prawie niemieckim.

W późniejszych latach granice parafii Długosiodło były ustalane i zmieniane wraz z tworzeniem nowych parafii (w Lubielu w 1547 r. i w Porębie w 1638, przy czym w trosce o zaopatrzenie w ryby parafia w Długosiodle uzyskała „dostęp do Narwi”, wydzieloną enklawę wsi Ostrykół, położonej nad głównym nurtem rzeki). Wielkość parafii, podobnie jak wielu innych na Mazowszu, była (i jest nadal) imponująca. Liczy ona około 200 km² obejmując wiele, niekiedy oddalo-

⁶ ADP, A. Cap. 50, k. 17 v; T. Żebrowski, *Dzieje Mazowsza*, op. cit., s. 354. Pełny tekst aktu lokacyjnego ADP Acta Ep. 2, s. 199-200.

⁷ Archiwum Diecezji Płockiej, Akta Kapituły Płockiej 50, k. 17 z dn. 2 kwietnia 1462 r., nadanie dóbr Długosiodła wraz z dziesięciną kapituły. Por. M. Żywirska, *Puszcza Biała, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1973, s. 66; H. Rybus, *Kolegiata Pułtуска i jej kapituła*, Łódź 1933, s. 43.

⁸ T. Żebrowski, *Dzieje Mazowsza*, rozprawa, s. 354.

⁹ Obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Płocku.

nych, wsi i przysiółków¹⁰. Niezależnie od przyczyn powodujących powstanie takiej terytorialnej struktury terytorialnej Kościoła na Mazowszu, skutki istnienia rozległej parafii były dla Długosiodła znaczące. Stało się ono ośrodkiem nie tylko religijnym, lecz także gospodarczym, pełniąc funkcje centrum rynku lokalnego. Na jego terenie powstawały warunki wymiany towarów, jak zawsze w takich wypadkach rozwijał się sektor usług rzemieślniczych i konsumpcyjnych.

Jak dalece Długosiodło stawało się ośrodkiem, od którego nazywana była cała okolica, świadczy to, że część otaczającej go puszczy nosiła jego nazwę (jak w niżej cytowanym dokumencie lokacyjnym „las zwany Długosiodłem”). Niewątpliwie rozwój osady przyczynił się do decyzji o przeprowadzeniu w 1442 roku lokacji na prawie niemieckim. Właściwy dokument został wydany 12 września w Płocku tego roku przez biskupa płockiego, Pawła Giżyckiego, w obecności licznych członków kapituły płockiej i warszawskiej, prałatów, także możnych świeckich¹¹. Biskup postanawia, aby „dla ulepszenia dóbr i zaludnienia pustych lasów... nad rzeką Narwią... które żadnego pożytku nie przynoszą... dla korzyści i upraw (*ad culturam et utilitatem*) zakładamy wieś, której nazwa bierze się z nazwy lasu Długosiodło” (*villam cui nomen ex nomine dictae silvae videlicet Długosiodl*). „Wsi tej zamieszkałej przez rolników (*per agricultores*) prawo chełmińskie nadajemy, i aby lepiej i korzystniej ta wieś działała... (*In iure Culmense locavimus et locamus presentium*)... I aby wieś lokować na tym prawie... za zgodą naszych braci z Kapituły Płockiej... nadajemy opatrzemu mężowi Janowi Walkowiczowi z Wąsewa, zwanemu Kuklą, wójtostwo z trzema łanami i młynem wolnym od opłat, który może sobie zbudować (*provido viro Joanni Walkowcz de Wąsowo dicto Kukla advocatiam cum tribus mansis cum molendino libero per ipsum ibidem construendo*). Ma prawo dysponować tym majątkiem w całości lub w częściach. Dajemy za zgodą kapituły ze wszystkimi łąkami, pastwiskami, pustkami, lasami, gajami, polami i wodami, pożytki... z tych trzech łanów dla owego Jana i jego następców... Ma on w swym urządzie sędzić bunty przeciw swemu panu i nieprawości kmieci... dbać o zasiedlenie pustek we wsi... Przyznane mu jest prawo sądzenia wszystkich spraw i dużych i małych od których będzie brał co trzeci denar, dwa przekazując biskupowi (*Judicabit etami dictus Joannes advocatus et sui succesores predicto iure Culmensis omnes et singulas causas tam maiores quam parvas de quibus ipsius et successores sui tertium denarium obtinebunt, pro nobis et successoribus nostris duobus reservatis*). Wójt i jego spadkobiercy otrzymują każdy trzeci denar z karczmy (*de tabernis tertium denarium*); dajemy także staw rybny (*piscina*), przy jego młynie, z którego może brać ryby, a także ze stawów Drgubicza i Żak na potrzeby swego stołu, dla nas dwie ryby, dla siebie jedną. Przyznajemy dla tej wsi dwadzieścia dwa lata wolnizny od wszystkich czynszów i dziesięciny (*dicta villa ab omnibus contributionibus exactionibus censuum servitiis et decima a date presentis viginti duabus annis*). Po upływie lat wolnizny każdego roku na dzień świętego Marcina z każdego łana na rzecz naszą płacone będą 24 grosze, jedna gęś, dwie kury, odprowadzane służby zwyczajowe (*laborioses et servitia consueta*) na po-

¹⁰ Wg S. Litak, *Tworzenie się sieci parafialnej w Łukowskiem do końca XVI wieku*, „Roczniki Historyczne” 1964 z. 8, s. 85; Zob. I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 218.

¹¹ ADP, A.Cap. 46, k. 32-34. Dotarcie do tego dokumentu zawdzięczam ks. prof. Tadeuszowi Żebrowskiemu.

trzeby nasze, dawane dziesięciny. Wójt Jan i jego spadkobiercy ma się stawić w zamku pułtuskim na służbę zbrojną z własną bronią w razie konieczności (*Joannes advocatus... servi pro Castro Pultoviensi ingruente necessitate cum clipeo, topula, lorica et aliis armis facere tenebuntur*).

Niektóre sformułowania tego dokumentu zasługują na baczniejszą uwagę. O przejęciu przez okoliczny las nazwy miejscowości była mowa już wyżej. Interesujące jest używanie desygnatów dotyczących osoby owego zasadzcy. Termin *providus* w zasadzie miał oznaczać mieszczanina, ale w Polsce był używany dość dowolnie¹². Na Mazowszu na pewno nie było stałej reguły określającej nawet w miarę precyzyjnie przynależności stanowe. Jak się wydaje, jeśli przy podstawowym określeniu, czyli miejscu pochodzenia występującej osoby, podawano dodatkowe desygnaty, to wówczas dotyczyły one albo bliższego jej scharakteryzowania pełnionym urzędem, zawodem, niekiedy związkami rodzinnymi, albo miały wyrażać szacunek, posiadany prestiż, niekiedy majątek. Wąsewo, z którego pochodził ów wójt Jan, było sąsiednią wsią kościelną wielkości mniej więcej i Długosiodła, i pobliskich ośrodków lokalnych – Goworowa, Obrytego. Nie były to osady posiadające prawa miejskie, ale ich funkcje odpowiadały standardom najmniejszych ośrodków lokalnych. W Wąsewie parafia powstała nieco wcześniej niż w Długosiodle (w 1450 roku), odmienności obu pobliskich osiedli (niepełna 20 kilometrów) wynikały z różnych środowisk naturalnych. Jak była już mowa, Długosiodło było raczej związane z gospodarką leśną, podobnie jak Obryte, natomiast Wąsewo i jeszcze wyraźniej Goworowo leżały na względnie urodzajnym pasie ziem uprawnych. Z tych też przyczyn odmiennie były zamieszkałe w nich społeczności. Wokół Wąsewa skupiona była drobna szlachta, wokół Goworowa ponadto istniały duże majątki. Być może rzeczony Jan był właśnie przedstawicielem środowiska, które w hierarchii społecznej znajdowało się na pograniczu rodowej szlachty zagrodowej i mieszczan czy chłopów.

O jego dość wysokiej pozycji świadczą mogą jeszcze dwa kolejne określenia. Termin „pan”, łaciński *dominus*, niekiedy *vir*, w pobliskich Prusach zarezerwowany był nie tylko dla szlachty, lecz także dla członków władz miejskich¹³. Podobnie, jak to wynika z zachowanych ksiąg miejskich, było na Kujawach, w Polsce centralnej, także na Śląsku¹⁴. Nie można wykluczyć przypuszczenia, że ów Kukla należał do elity władzy w Wąsewie, a z większą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że należał do owej warstwy pośredniej między szlachtą i chłopami. Potwierdzić może ten wniosek to, że określa się go mianem nie sołtysa, lecz wójta. Nie miało to większego praktycznego znaczenia, ale znowu może stanowić wskazówkę dotyczącą względnie dużego prestiżu.

Nadanie prawa chełmińskiego powodowało różnorodne skutki. Chyba najważniejszym było powstanie samorządnej gminy współdecydującej o własnych sprawach (w ograniczonym rzecz jasna zakresie). Nie wiemy, czy powstała ława

¹² H. Samsonowicz, *Struktura społeczna późnego średniowiecza Polski w badaniach historycznych*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. VII, Warszawa 1996, s. 267 i nn.

¹³ J. Zdrenka, *W sprawie datacji dwóch fragmentów gdańskich rachunków kupieckich z XV w.*, „Zapiski Historyczne”, t. LVII: 1992 z. 2-3, s. 93.

¹⁴ H. Samsonowicz, *Władze samorządowe w miastach* (praca w druku).

wiejska, tak jak miało to miejsce w innych miejscowościach, wspomagająca wójta w prowadzeniu spraw sądowych, ale wydaje się to bardzo prawdopodobne. Nie wiemy, kto ją powoływał, czy pochodziła z wyboru, czy z nominacji dokonanej przez wójta lub biskupiego starostę. Niemniej można sądzić, że powstał załączek społeczeństwa samorządowego, posiadającego świadomość swej osobowości prawnej i tożsamości terytorialnej. Jej reprezentantem, jednocześnie przedstawicielem wobec władz zwierzchnich, wyznacznikiem miejscowej władzy, stawał się wójt. Co nie mniej ważne, zgodnie z zasadami prawa chełmińskiego zmieniał się status mieszkańców lokowanej osady. Uzyskiwali oni dziedziczne uprawnienie dotyczące użytkowania swej działki ziemi, mogli ją powiększać drogą dzierżawy lub kupna, wypuszczać w dzierżawę, przestrzegając jedynie świadczeń w pieniądzu, naturze i robociźnie na rzecz właściciela ziemi. Mogli też dorabiać się podejmując zlecane prace przy zajęciach rzemieślniczych, flisie czy pszczelarstwie. Innymi słowy, uzyskanie prawa niemieckiego tworzyło nowe, znacznie korzystniejsze warunki życia mieszkańcom osady¹⁵.

Wreszcie ostatnia uwaga dotycząca aktu lokacyjnego. W porównaniu z innymi tego typu przywilejami uposażenie zasadzcy Długosiodła wydaje się duże. Szczególnie rzuca się w oczy czas zwolnień z powinności mieszkańców osiedla. Gdyby te dwadzieścia dwa lata zostały ustalone po jakiejś klęsce – zniszczeniach wojennych, epidemii – wyjaśnienie tego przywileju byłoby proste. Nic na ten temat nie wiemy. Albo zatem rzeczywiście na Długosiodło spadły w pierwszej tercji XV wieku jakieś nieznanne nam klęski, co jednak, między innymi ze względu na wspomniany wyżej rozwój Mazowsza wydaje się wątpliwe, albo w opinii biskupa warto było inwestować w tę puszczańską osadę może ze względu na rosnące znaczenie handlu produktami leśnymi. Już od pierwszej tercji XV wieku wzrastało zapotrzebowanie na drewno tak na rynku krajowym, jak zagranicznym. Wzrost zaludnienia prowadził do brania pod uprawy coraz większych obszarów ziemi i w konsekwencji do wylesiania coraz to nowych terenów. Skutki tego stanu rzeczy były wielorakie. Drewno stanowiło podstawowy środek umożliwiający opał, co z kolei dodatkowo zubożało lasy mazowieckie. Ponadto poczynając od początku stulecia wzrastało zapotrzebowanie na budulec. Rozwój miast stwarzał krajowy popyt na drewno, które jednocześnie stawało się pierwszym masowym towarem wywożonym z portów bałtyckich do stoczni na zachodzie Europy. Pomijając już zmiany zachodzące w nawodnieniu kraju, w klimacie, w zwierzostanie, skutki tego stanu rzeczy były daleko idące. Można to stwierdzić przy lekturze późniejszych konstytucji sejmowych, które podają wyraźnie:

puszcze w województwie mazowieckim leżące są ornamentem tegoż województwa, które że już nadpustoszałe przez różne wyrąbania pachów i inszych leśnych towarów przeto warujemy, żeby tak dalej niebywało.¹⁶

¹⁵ M. Bogunka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1984; tamże literatura; B. Zientara, *Przełom w rozwoju miast środkowoeuropejskich w pierwszej połowie XIII w. „Przełom Historyczny”* 1976 z. 2, s. 219 i nn.

¹⁶ Tu i dalej za: I. Gieysztorowa, w: I. Gieysztorowa, A. Zahorski, J. Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza, Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1968, s. 31.

Podobnie w swym opisie Mazowsza już z następnego stulecia Jędrzej Święcicki stwierdzał:

Około Błonia wielki jest brak drzewa na opał, gdyż po zupełnym wyniszczeniu lasów wszystko grunta orne zajęły.¹⁷

Przy wzmiankowaniu sytuacji z drugiej strony Bugu stwierdza:

przed niedawnymi czasami okolica była tu lasem porośla, teraz zaś uprawiana, obficie wydaje zboże.

Chwalił też urodzajność ziemi w okolicach bliższych Długosiodła, między Ostrowią i Brokiem. Anzelm Gostomski natomiast w swym *Gospodarstwie* poucza: „Borów, lasów jak oka pilnować”¹⁸. Wokół Długosiodła ziemia puszczańska niezbyt nadawała się pod uprawy, natomiast drewna było w okolicy pod dostatkiem. Nie wiemy, czy opał z puszczy Białej spławiany był do Warszawy, czy Zakroczymia, w okolicy którego też brakowało lasów. Natomiast bez wątpliwości można stwierdzić eksport drewna rzekami mazowieckimi – Narwią i Bugiem – do Gdańska i to już od pierwszej tercji XV wieku. Nie wiemy, czy byli zaangażowani w tej działalności mieszkańcy Długosiodła, można jednak przypuścić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że inwestycja dokonana przez biskupa płockiego, jaką była lokacja tej osady na prawie niemieckim, brała pod uwagę istniejącą koniunkturę gospodarczą.

Nie wiązała się jedynie z zapotrzebowaniem na drewno. Puszcza Biskupia stanowiła jeden z największych w dawnej Rzeczypospolitej ośrodków dostarczających miodu z barci. Organizacja bartników ciesząca się własnym sądownictwem, miała swój ośrodek w pobliskim Kamieńczyku i trudno przypuścić, by obszary przez nią eksploatowane nie sięgały Długosiodła. Stanowiła także instytucję samorządową z własnymi sądami rozstrzygającymi spory zawodowe i starostami bartnymi odpowiedzialnymi za wywiązywanie się z powinności wobec biskupa¹⁹.

Las dostarczał wielu innych poszukiwanych produktów: węgla kamiennego, smoły, popiołu, miodu, wosku²⁰, dzikiej zwierzyny czy jagód. Jednak można sądzić, że dla mieszkańców Długosiodła działalnością, która mogła przynosić większe korzyści, była hodowla. Lasy stanowiły teren wypasu nierogacizny, bydła, kóz, ale hodowla prowadzona być mogła przede wszystkim na rozległych łąkach pradoliny Narwi oraz wzdłuż jej większych i mniejszych dopływów. Mazowsze znane było z dużej koncentracji hodowli bydła, koni, owiec. Nuncjusz papieski, biskup Lippomano, dziwił się, że na Mazowszu mają „takie mnóstwo koni i owiec, że konie zaprzęgają zamiast wołów do prac rolniczych...”²¹. Główną działalność

¹⁷ W. Smoleński, *Jędrzeja Święcickiego opis Mazowsza*, w: *Pisma Historyczne*, t. I, Kraków 1904, s. 55 i nn.

¹⁸ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, Wrocław 1951, s. 23. Przy innej okazji dodaje: „Kto ma puszcę a wielki zwierz, nie jest tak głupi, aby strzelca albo sieci nie miał” (ibidem, s. 198). Na temat znaczenia łowów por. A. Samsonowicz, *Łowiectwo w czasach Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1986, s. 180 i nn.

¹⁹ M. Żywirska, *Puszcza Biała*, op. cit., s. 71, 90, 102, 197.

²⁰ H. Samsonowicz, *Brok*, op. cit., s. 26.

²¹ I. Gieysztorowa, w: *Cztery wieki Mazowsza*, s. 31.

cią w tym zakresie była chyba jednak hodowla bydła, stanowiącego od drugiej połowy stulecia drugi, obok zboża, produkt eksportowy Korony Polskiej. Oczywiście pierwsze miejsce w eksporcie bydła zajmowały ziemie koronnej Ukrainy, ale północne i wschodnie Mazowsze także miało swój udział. Woły ze stepów ukraińskich pędzone były na ogół południową drogą wzdłuż Karpat na Śląsk. Eksport bydła z Mazowsza skierowany był przede wszystkim do Prus krzyżackich (później Książęcych)²². Znaczenie hodowli w gospodarce ziem nadnarwiańskich potwierdza rozwój w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku kultu świętego Rocha, patrona chrońiącego przed zarazą i jednocześnie opiekuna stad hodowlanych.

Honestus, a więc „czcigodny” (określenie przydawane mieszczanom) Jan Kulla, już w 1470 roku przekazał swoim synom dobra wójtowskie²³. Nie cieszyli się nimi zbyt długo, już bowiem w 1472 roku kolejnym wójtem był niejaki Dobiesław²⁴, także wymieniany z owym stanowym przydomkiem. Nie wiemy, kiedy wójtostwo po raz kolejny zmieniło swego właściciela, ale w roku 1500 należało już do niejakiemu Simboriusa²⁵. Dość częste transakcje urzędem i majątkiem wójtowskim mogą wskazywać na opłacalność inwestowania w ten urząd. Potwierdzać mogą to przypuszczenie imiona znanych plebanów Długosiodła, szczególnie tych, którzy niewątpliwie należeli do elity Kościoła płockiego. Wśród nich wymienić warto Jana Magnuszewskiego, kanonika płockiego i pułtuskiego, zmarłego w 1526 roku²⁶, jego następcę, doktora praw, Prokopa, kanonika pułtuskiego, a od roku 1534 Mikołaja Wieliczkę, także znanego z działalności w kapitule²⁷. Rzecz ciekawa, że dobra parafialne, młyn i zagrody, otrzymał przybysz z Bolonii, Karol Antonius de Senio, sprowadzony przez królową Bonę, także kanonik obu kapituł, płockiej i pułtuskiej. Korzystał on z tych dochodów aż do śmierci w 1540 roku²⁸.

O tym, że Długosiodło w ówczesnych warunkach robiło swoją karierę, najwyraźniej świadczą uwieńczone powodzeniem starania biskupa, dotyczące założenia w Długosiodle miasta. Wpis do akt kancelarii biskupiej informuje, że roku 1556 ręką Jana Ocieskiego, kanclerza Królestwa Polskiego, co potwierdzone zostało pieczęcią Królestwa, wpisana jest zgoda na założenie miasta Długosiodła ze wsi tej nazwy, wydana przez króla Zygmunta Augusta.

Anno 1556 edito manu Joannis Ocieski Cancellarii Regni Poloniae subscripto et sigillo Regni Poloniae communito continetur fundatio seu creatio oppidi Dlugosiodl ex villa eiusdem nominis per Sigismundum Augustum Regem definitum facta.²⁹

Jakie informacje przynosi powyższe sformułowanie? Po pierwsze, że biskupowi płockiemu lub kapitule (pułtuskiej?) opłacało się podjąć starań, o uzyskanie

²² H. Samsonowicz, *Dzieje Mazowsza* (rozprawa, s. 255).

²³ ADP Acta Episcopalia 1, s. 432.

²⁴ ADP Acta Off. Pultov. 111, s. 172.

²⁵ ADP Episc. 4, s. 34

²⁶ ADP Acta. Cap. Pult. 210, s. 41.

²⁷ Ibidem, s. 286.

²⁸ Ibidem, s. 41.

²⁹ ADP, Akta Kap. Pułt. 46, s. 43.

królewskiej aprobaty na założenie nowego miasta. Po drugie, że istniały realne przesłanki, by ośrodek rynku lokalnego uzyskał lepsze niż dotychczas warunki rozwoju. Widocznie zatem jego gospodarcza kondycja była dobra, rokująca dalszy rozwój. Po trzecie, ten akt dawał lepsze miejsce mieszkańcom Długosiodła w ówczesnej hierarchii społecznej. Pełny tekst przywileju nadającego Długosiodłu prawa miejskie znany jest z odpisu XVIII-wiecznego³⁰. Zygmunt August na prośbę kapituły wieś Długosiodło, położone w ziemi warszawskiej (oczywisty błąd albo kopisty, albo wystawcy dokumentu, w owym czasie była to już ziemia nurska), powiecie kamienieckim pozwala przekształcić (*transmutare*) w miasto, nadając wszystkie przywileje prawa niemieckiego, którymi cieszą się inne miasta ziem polskich. Zwalnia więc mieszkańców – *cives, incolas et suburbanos* (obywateli miejskich, mieszkańców zapewne nieposiadających obywatelstwa miejskiego oraz przed-mieszczan) od sądownictwa ziemskiego, to znaczy od sądów sprawowanych przez organa stanu szlacheckiego i przenosząc uprawnienia jurysdykcyjne w sprawach karnych i cywilnych na miejscowego wójta. Winien on procedować *cum scabinis et iuratis oppidi predicti* (ławnikami i sędziami miasta). Ma on prawo nawet rozsądzać sprawy z tzw. artykułów starościńskich – o zabójstwo, gwałt, zranienie, podpalenie – na terenie miasta (*intra metas et limites eiusdem oppidi*). Aby zaś polepszyć życie mieszczan (*oppidanis*) – obywateli miejskich i kupców, rzemieślników różnych zawodów, przed-mieszczan – król nadaje prawo urządzania trzech jarmarków dorocznych: w dniu świętego Mikołaja, w pierwszą niedzielę po świętym Marcinie i w dniu Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Nadaje też prawo urządzania targów tygodniowych w każdy wtorek (*singulis feriis tertiis qualibet septimana*). Zgodnie z prawami miast Królestwa, w tych targach i jarmarkach mogą brać udział różni kupcy (*mercatores, vectores, negociatores*) rzemieślnicy, mieszkańcy miast i wsi oraz „ludzie różnego stanu płci i kondycji”. Mogą oni prowadzić handel wszystkimi towarami, „które zostaną tam dostarczone”. W szczególności dozwolony jest ubój świń i handel mięsem. Jarmarki i targi mają się odbywać według zwyczajów, które istnieją od najdawniejszych czasów w Królestwie. Dokument został wystawiony w Warszawie dnia 20 stycznia 1556 roku w obecności prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego, biskupów (krakowskiego, Andrzeja Zebrzydowskiego i plockiego, Andrzeja Noskowskiego), kasztelana krakowskiego, Stanisława Tęczyńskiego i wielu innych wymienionych jeszcze dostojników.

Nie należy zbyt dosłownie brać pod uwagę wszystkich danych zawartych w tym przywileju. Redagowany był – jak to działo się niemal zawsze – według stałego formularza, który był wykorzystywany dla wielu miast różnej wielkości. Trudno przypuścić, by w Długosiodle – czy raczej poza jego granicami – mieszkali „przed-mieszczanie”. Była to grupa prawna występująca przy większych ośrodkach (aczkolwiek niekoniecznie tych największych) posiadających tereny należące do gminy miejskiej³¹. Być może aż trzy jarmarki w skali roku stanowiły jedynie

³⁰ ADP, Acta Episcopalia (acta Visit. 1), s. 46-49.

³¹ T. Jasiński, *Przedmieścia Torunia średniowiecznego i Chelma*, Poznań 1982, pas.; H. Samsonowicz, „Suburbium” In the Late Middle Ages. The Economic and Social Importance of Suburbs In East-Central Europe, w: „Review” V, 2, Full 1981, New York, s. 311 i nn.

zyczeniowy projekt kapituły lub wójta miejskiego, realizacja którego miała przynieść stosowne dochody miastu i jego właścicielom. Jarmarki miały być w zasadzie miejscami spotkań kupców z dalszych terenów, spotkań, na których można było nabyć towary poszukiwane w wielkim handlu. Projektodawcy musieli zapewne brać pod uwagę parę czynników. Po pierwsze, istnienia korzystnej koniunktury na handel przekraczający swym zasięgiem potrzeby lokalne czy nawet regionalne. Po drugie, istnienia popytu na produkty, które mogły być w tym miejscu nabywane. Na ich asortyment mogą wskazywać proponowane terminy jarmarków. Dwa pierwsze (grudniowy i kwietniowy) wypadają w okresie sprzyjającym obrotom produktów leśnych (drewna, futer) i ułatwiający ich lądowy transport saniami. Jarmark jesienny z kolei, na świętego Marcina, stanowił wygodny moment do prowadzenia handlu płodami rolnymi po zakończonych żniwach. Generalnie też przed zimą dochodziło do większych transakcji dotyczących kupna–sprzedaży bydła.

Można zastanawiać się nad tym, jak dalece zróżnicowanie określił mieszkańców Długosiodła odpowiadało rzeczywistej strukturze społecznej jego mieszkańców. Na pewno poza rolnikami, którzy chyba stanowili podstawową grupę zawodową, w nowym mieście mieszkali także ludzie, którzy – uprawiając także rolę – główne źródło utrzymania znajdowali w produkcji rzemieślniczej. Wiemy, że działał w Długosiodle kowal, był młyn, którego posiadacz wykonywał także na ogół różne posługi rzemieślnicze, był też karczmarz, w siedzibie którego z zasady mieli zatrudnienie miejscowi rzemieślnicy³². Wymieniony wójt na pewno należał do miejscowej elity i – jak już czytaliśmy w wyżej przywołanym akcie lokacji wsi – określany był przydomkiem stanowym *providus*. Termin *cives* oznaczał mieszczan – posiadaczy prawa. Czy te określenia wskazują na wyraźne wydzielenie mieszkańców Długosiodła od okolicznej ludności wiejskiej? Nie wydaje się, by tu można było wyciągać zbyt daleko idące wnioski. Co prawda system stanowy w drugiej połowie XVI wieku już się w znacznym stopniu spetryfikował i niewątpliwie *providus* czy *famosus* był wyżej ceniony niż *laboriosus* czy „kmeto” (tytuły stanowe przysługujące mieszczanom – „opatrzny”, „sławetny” i chłopom – „pracowity”, „kmięć”). Poza honorem posiadanie *ius civis* (w tym wypadku prawa miejskiego) dawało większą swobodę osobistą i większe przywileje. Jednak życie w miasteczkach nie różniło się zasadniczo od sposobu życia innych, wiejskich osad puszcząńskich³³, a przemieszanie się różnych grup społecznych i prawnych było zjawiskiem stałym. Jest to zjawisko widoczne i w Długosiodle. Wśród świadków procesu sądowego przed Kapitułą znajduje się *nobilis Stanislaus de Czyżewo, tabernator*, czyli szlachcic, zapewne nie najbogatszy, prowadzący karczmę w Długosiodle³⁴.

Omawiany wyżej dokument pozwala uzyskać informacje o kategorii projektowanego miasta. W ówczesnej Polsce istniały cztery kategorie miast ocenianych

³² H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV–XVI wieku*, Warszawa 1954, s. 29.

³³ Por. A. Bartoszewicz, *Czas w małych miastach. Studium z dziejów kultury umysłowej późnośredniowiecznej Polski*, Warszawa 2003, zob. s. 203 i nn.

³⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, Pult. Testimonia 1, s. 309.

pod kątem ich wielkości i znaczenia. Dwie pierwsze (*primi ordinis* i *secundi ordinis*) określane były jako *civitates*. Dwie kolejne jako *oppida*³⁵. Czwarta najniższa kategoria określona była jako *oppida non habentes fora* – miasta niemające praw targowych. Ponieważ jednak nawet większe wsie posiadały w Polsce prawo targu, więc można by rozumieć – przynajmniej niekiedy – że ten człon definicji najmniejszych miast dotyczył jarmarków, na organizowanie których potrzebny był specjalny przywilej. Akt lokacji Długosiodła wskazuje zatem, że w planach Kapituły, właściciela nowego ośrodka, chyba leżało założenie miasta trzeciej kategorii. Na pewno posiadanie trzech jarmarków nobilitować miało osadę i wyróżniać spośród innych miejscowości o podobnej wielkości.

O miasteczkach trzeciej i czwartej kategorii w tym czasie zbyt wiele nie możemy powiedzieć. Ich zaludnienie na pewno nie przekraczało tysiąca mieszkańców i raczej, w skali całego kraju, można je przeciętnie szacować na kilkaset. Miasta miały odmienne zróżnicowanie zawodowe. Ośrodki zaliczane do pierwszej kategorii liczyły trzynaście grup podatkowych, do drugiej – siedem. W miastach kategorii trzeciej liczone cztery grupy: rajców, kupców i młynarzy, ławników i pisarzy (w miarę wykształconych urzędników miejskich) oraz pozostałych posiadaczy prawa. Mieszkańcy czwartej kategorii dzielili się na dwie grupy podatkowe: posiadaczy prawa miejskiego i pozostałych. Ci pierwsi także składali się z dwóch grup podatkowych – członków władz miejskich oraz pozostałych. O rajcach w Długosiodle nie ma żadnych wzmianek, byli natomiast ławnicy i oczywiście wójt. Pozostali składali się z mieszczan, posiadaczy prawa acz podatki płacili także owi *incolae*. Oczywiście przy kategoryzacji miast brano pod uwagę także ich wielkość. W świetle tych danych można zatem sądzić, że projektowane miasto miało w rzeczywistości należeć – mimo posiadania prawa jarmarków – do ośrodków czwartej kategorii. Dodatkowo potwierdzałyby ten pogląd dane dotyczące wielkości jego zaludnienia, oparte na dwóch przekazach. Pierwszy pochodzi z 1513 roku i podaje, że w Długosiodle jest „12 zasiedziałyh łanów” (*lanei possesi*), z których kapituła uzyskuje 20 groszy czynszu (dochodziły do tego jeszcze trzy łany wójta). Drugi przekaz (pochodzący z 1535 roku) dotyczy zmniejszenia obciążeń podatkowych osady (*diminutio*) wobec Kapituły³⁶. Na prośbę chłopów i mieszkańców (*cmetonibus et incolae*) Kapituła zgodziła się o 2 grosze obniżyć czynsz wynoszący 32 grosze, co dawało 30 groszy³⁷. Można z dużym przybliżeniem sądzić, że w każdym gospodarstwie pełnołanowym było przeciętnie siedmiu mieszkańców, licząc nie tylko rodzinę podstawową, lecz także czeladź, krewnych, rezydentów-chałupników. Liczba mieszkańców pełnołanowych gospodarstw wynosiłaby zatem około 80 osób. Do nich należy doliczyć grupę ludzi bezrolnych i małorolnych (zagrodnicy, „hortulani”), służbę pracującą w karczmie, we młynie, na folwarku wójtowskim, ludzi żyjących z większego i mniejszego handlu, z rzemiosła (kowale), być może jeszcze tych, których już wówczas (w XVII wieku) określano mianem *subditi vagabundi* (poddani włóczę-

³⁵ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 106.

³⁶ ADP Acta Cap. Pult 211, s. 207.

³⁷ Ibidem, s. 392.

dzy), innymi słowy – ludzie luźni³⁸. Do ogólnej liczby mieszkańców Długosiodła należy doliczyć także duchownych – proboszcza (na ogół członka Kapituły, nie zawsze rezydującego w swej parafii), wikarego, służbę kościelną (*minister scholae, minister ecclesiae*). (Warto zwrócić tu szczególną uwagę na istnienie nauczyciela szkoły parafialnej. W roku 1517 nauczycielem był niejaki Michał z Leszczydołu, pobliskiej wsi leżącej na drodze do Wyszkowa, zaś w 1519 jego następcą został Jan, nam znany tylko z imienia³⁹). Łącznie ludność całej osady w I połowie XVI wieku zapewne nie przekraczała 120 mieszkańców, nie licząc czasowych przybyśków na targi, jarmarki czy na święta kościelne. Jak widać, nie była to zbyt duża osada z mocno zróżnicowaną zawodowo ludnością. Jej mieszkańcy na ogół zajmowali się wszystkim po trochu: rolnictwem, hodowlą, wytwórczością rzemieślniczą, drobnym handlem, bartnictwem, myślistwem.

Nie wiemy, czy obok – niewątpliwie od dawna funkcjonującej – ławy została powołana rada miejska. Nie mamy danych, by skonstatować, jak dalece decyzja o powstaniu gminy miejskiej została wcielona w życie. Na Mazowszu w XV i w XVI wieku zakładano wiele miasteczek⁴⁰. Niektóre z nich, jak Zambski, Śluby, w ogóle nie przekształciły się w samorządowe ośrodki miejskie, inne rychło zakończyły żywot w nowej postaci. Czy lokacja miejska zmieniła kształt Długosiodła – trudno stwierdzić. Wiadomo, że w drugiej połowie XVI wieku nadal znajdowały się na jego obszarze trzy „łany sołtysie”, świadectwo istnienia miejscowego samorządu⁴¹. W wyniku lokacji plan zabudowy miasteczek tylko niekiedy był zmieniany, regulacja ulic i placów rzadko kiedy przeprowadzana. Wśród wymienianych wyżej osad zapewne miało to miejsce na terenie Goworowa, piękny układ przestrzenny zachował się w biskupim Andrzejewie. Stosunki własnościowe w następnych latach po lokacji nie ulegały zbyt gwałtownym zmianom.

Jak wyglądał wówczas plan przestrzenny Długosiodła, trudno ustalić. Przy braku źródeł pisanych i archeologicznych (te drugie niewątpliwie mogą jeszcze zostać pomnożone) wskazówką może być plan osady zachowany do lat drugiej wojny światowej, który zapewne powstał w XV wieku.

Centrum osady stanowił rynek w kształcie sferycznego trójkąta. Ten kształt jest najczęściej skutkiem żywiołowej zabudowy przy schodzeniu się pod ostrym kątem dwóch dróg. O pierwszej, głównej osi komunikacyjnej była już mowa. Druga, do dziś funkcjonująca, biegnie w stronę pradoliny Narwi, w kierunku wsi Bosewa. Nasuwa się przypuszczenie, że droga ta ułatwiała kontakty z rozległymi łąkami umożliwiającymi hodowlę bydła. Drugi człon zabudowy obejmował teren kościoła i niedaleki, położony w dolinie strumienia, dwór, typowe w wielu osadach połączenie miejsc władzy duchownej i świeckiej. Trzeci człon osady pochodzi zapewne już z XIX wieku. Obejmował zabudowę folwarczną,

³⁸ ADP Akta katedralne płockie, 1644, 1656 r., s. 611, 633.

³⁹ ADP, Acta Episcopalia (acta Visit. 1), s. 46-49.

⁴⁰ H. Samsonowicz, *Kurpie na mapie Polski*, „Zeszyty Naukowe” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 1991, s. 8.

⁴¹ A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. V: Mazowsze, Źródła Dziejowe, t. 16, Warszawa 1895, s. 395.

nieopodal kościoła, zachowując nazwę wyjaśniającą jego pochodzenie – „Czworaki” – niewątpliwie pozostała po określeniu „czworaki”, czyli mieszkań służby dworskiej i pracowników folwarcznych.

W XVII wieku pojawiły się trudności gospodarcze. Wojna o ujście Wisły utrudniła prowadzenie handlu drogą wodną, już wcześniej eksport drewna z Norwegii do stoczni zachodniej Europy skutecznie konkurował z towarami znad polskich rzek. Można wątpić, czy do regresu gospodarczego na północnym Mazowszu w I połowie XVI wieku przyczynił się wzrastający wyzysk ludności chłopskiej. Ludność puszczańska mniej była narażona na obciążenia pańszczyźniane, na północ i na wschód od parafii Długosiodło leżały liczne zaścianki szlachty zagrodowej. Przyczyną regresu gospodarczego, który zahamował rozwój miasteczka, należałoby szukać w rosnącym rozdrobnieniu własności – i szlacheckiej, i chłopskiej – zmniejszaniu się siły nabywczej ludności, przede wszystkim miejskich konsumentów produktów wiejskich i wreszcie (co może stało się główną przyczyną stagnacji) falami epidemii, szczególnie dotkliwych w dwudziestych latach XVII wieku. W pierwszej połowie XVII wieku kolejne zarazy na północnym Mazowszu („powietrza” – cholery? dżumy?) spowodowały katastrofalne zmniejszenie zaludnienia, niekiedy dochodzącej do 30% populacji⁴².

Nie oznacza to jednak, że Długosiodło już wówczas straciło swoje znaczenie ośrodka rynku lokalnego. Nadal dominowało liczebnością nad pobliskimi osadami. W 1644 roku zamieszkałe było przez 44 „półwólczników” i 9 „czwartników”⁴³. Liczyło zatem 53 rodziny. Jeśli – z pewną ostrożnością – można przyjąć, że przeciętna wielkość rodziny liczyła około 5 osób⁴⁴, liczba mieszkańców Długosiodła wówczas wynosiłaby około 250 osób i podwoiłaby się w stosunku do stanu z I połowy XVI wieku. Niestety zapis dotyczący dóbr Kościoła płockiego z 1650 roku głosił, że miejscowość ta „nie zachodzi między posiadłościami biskupstwa płockiego”⁴⁵ i podkreśla tylko, że Długosiodło stanowiło własność pułtuskiej kapituły. Na pewno katastrofa nastąpiła w czasach „Potopu”. Lustracja dóbr biskupich przeprowadzona w 1659 roku stwierdza lakonicznie: „bydło wszystkie tak dworskie, jako inwentarskie przez kozaki poginęło, nic nie zostało (*nihil restat*)”⁴⁶.

Dzieje Długosiodła wyraźnie dają się podzielić na okresy, których charakter dobrze oddaje specyfikę dziejów nie tylko Mazowsza, lecz także całego naszego kraju. Przez blisko 1000 lat miasteczko położone na skraju Puszczy przeżywało w miniskali podobne przemiany, co i Polska. Powstało może i wraz nią, podupadło wraz z kłopotami charakteryzującymi nasze dzieje w XIII stuleciu,

⁴² Co prawda w wielkim Gdańsku, gdzie w ciągu paru miesięcy w wyniku epidemii 1563 r. wymarło ponad 15 tysięcy mieszkańców z około 50-tysięcznej populacji! Zob. H. Samsonowicz, *Epidemia w Gdańsku* (w druku).

⁴³ ADP T. B. 177, PPH. 54, 77.

⁴⁴ PPH. I. Gięsztorowa, *Wstęp*, s. 114; na podstawie różnych danych późniejszych stwierdza, że zaludnienie domu na Mazowszu w XVIII wieku wynosiło od 3,5 do 7,0 osób.

⁴⁵ MPH V s. 439, przyp. 82.

⁴⁶ ADP T, B 177, s. 50.

by w ciągu następnych wieków przeżywać czasy rozwoju. Co więcej, rozwoju powiązane z przemianami zachodzącymi nie tylko w Polsce, lecz w znacznie szerszej skali. Uzyskało samorząd terytorialny, stało się ośrodkiem życia kościelnego, włączyło się do wielkiego handlu w skali kontynentalnej. W połowie XVII wieku spadły nań wszystkie możliwe klęski: wojna i jej skutki, w tym także głody, wreszcie epidemie. Mimo to Długosiodło potrafiło, już w zmienionych – gospodarczo, etnicznie i politycznie – warunkach przystosowywać się do nowej rzeczywistości⁴⁷.

⁴⁷ Dzieje Długosiodła w XVIII i XIX w. wymagają dodatkowych badań w oparciu o akta kapituły z XVIII w., oficjalne źródła rosyjskie z XIX w., zachowane księgi parafialne oraz źródła pochodzące z gminy żydowskiej od XVII w. Dobra należące do kapituły pułtuskiej zostały przejęte przez państwo pruskie, później rosyjskie. Długosiodło zostało nadane rosyjskiemu generałowi, księciu Michailowowi Gorczałowowi (1793–1861), zasłużonemu w tłumieniu Powstania Listopadowego, między innymi w czasie szturmów Warszawy oraz Powstania Węgierskiego w 1848 r. Utworzył on majorat, który zasiedlał swymi poddanymi z Rosji. (Lipniak majorat). Gorczałow w 1854 r. został, przeniesiony służbowo nad morze Czarne, gdzie dowodził trzema korpusami. W czasie wojny krymskiej objął naczelne dowództwo armii krymskiej. Od 1856 r., po śmierci I. Paskiewicza, mianowany został namiestnikiem Królestwa Polskiego. Od pięćdziesiątych lat XIX w. dobra parcelował i sprzedawał bądź właścicielom prywatnym (stąd niewielkie majątki Lipnik, Kabat), bądź miejscowym gminom. Być może jego żydowscy rosyjscy poddani zasiedlili w znacznej części osadę, która uzyskała w XVIII w. po okresie stagnacji prawo do targu i jarmarków w środy. Por. M. Żywirska, *Puszcza Biała, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1973, s. 94, 399.